JAK WYGLĄDAJĄ TRADYCJE NA ŚWIECIE W DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH?

Jak obchodzone jest to święto w naszym kraju, każdy doskonale wie: wiele rodzin odwiedza groby swoich najbliższych zmarłych, aby zapalić znicz, zostawić kwiaty i zadumać się przez chwilę. Jest to dzień wolny od pracy, obchodzony w tradycji Kościoła Katolickiego 1 listopada.
Gdy usiadłam, aby napisać kolejny artykuł na I… TAKI BLOG zaciekawiło mnie to, jak w innych kulturach i religiach czci się pamięć zmarłych. Po chwili postanowiłam zagłębić się w temat i tak oto powstał ten wpis. Zapraszam do lektury.

Krótko o historii Wszystkich Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się głównie z czci męczenników umierających za Chrystusa. Od 610 r. n.e. święto to było wyznaczone na 13 maja, a jego obchodzenie rozpoczął papież Bonifacy IV, który ustanowił je na pamiątkę otrzymania pogańskiej świątyni od cesarza, w której złożono szczątki męczenników. Następnie w 731 roku papież Grzegorz III przeniósł tę uroczystość z dnia 13 maja na 1 listopada. Dlaczego? Z niezwykle pragmatycznego powodu: ówcześni mieszkańcy Rzymu mieli problem z wykarmieniem tysięcy pielgrzymów, którzy na ten czas przybywali do Wiecznego Miasta – po prostu kończyły się zapasy jedzenia, które zgromadzono na zimę, a do letnich zbiorów było jeszcze daleko. W 873 roku papież Grzegorza IV ustanowił, że tego dnia będą wspominani nie tylko męczennicy, ale wszyscy święci Kościoła Rzymskokatolickiego. Dzisiaj ten dzień kojarzy się powszechnie z pamięcią o przodkach.

Wszystkich Świętych w Polsce

W Polsce święto pojawiło się za sprawą Kościoła Katolickiego. Swoje korzenie ma też w zwyczajach pogańskich znanych z dziadów (to ten przedchrześcijański obrzęd, którego istotą było „obcowanie żywych z umarłymi”, a konkretnie nawiązywanie relacji z duszami przodków), które potem zostały zaadaptowane przez Kościół dla nowego święta. W czasach PRL-u było ono znane jako Święto Zmarłych lub Wszystkich Zmarłych. Tradycyjnie tego dnia wierni tłumnie odwiedzają cmentarze, aby na chwilę zadumać się przy grobach swoich bliskich. Dekorują je kwiatami i zniczami. Znicze płoną na grobach powstańców, na wojskowych kwaterach cmentarnych, przy tablicach pamiątkowych postawionych ku pamięci poległych i zabitych w wojnach, płoną na grobach ludzi zasłużonych dla kraju i jego kultury oraz pojawiają się na opuszczonych mogiłach, o których nikt już nie pamięta. Jest to także dzień pamięci narodowej.

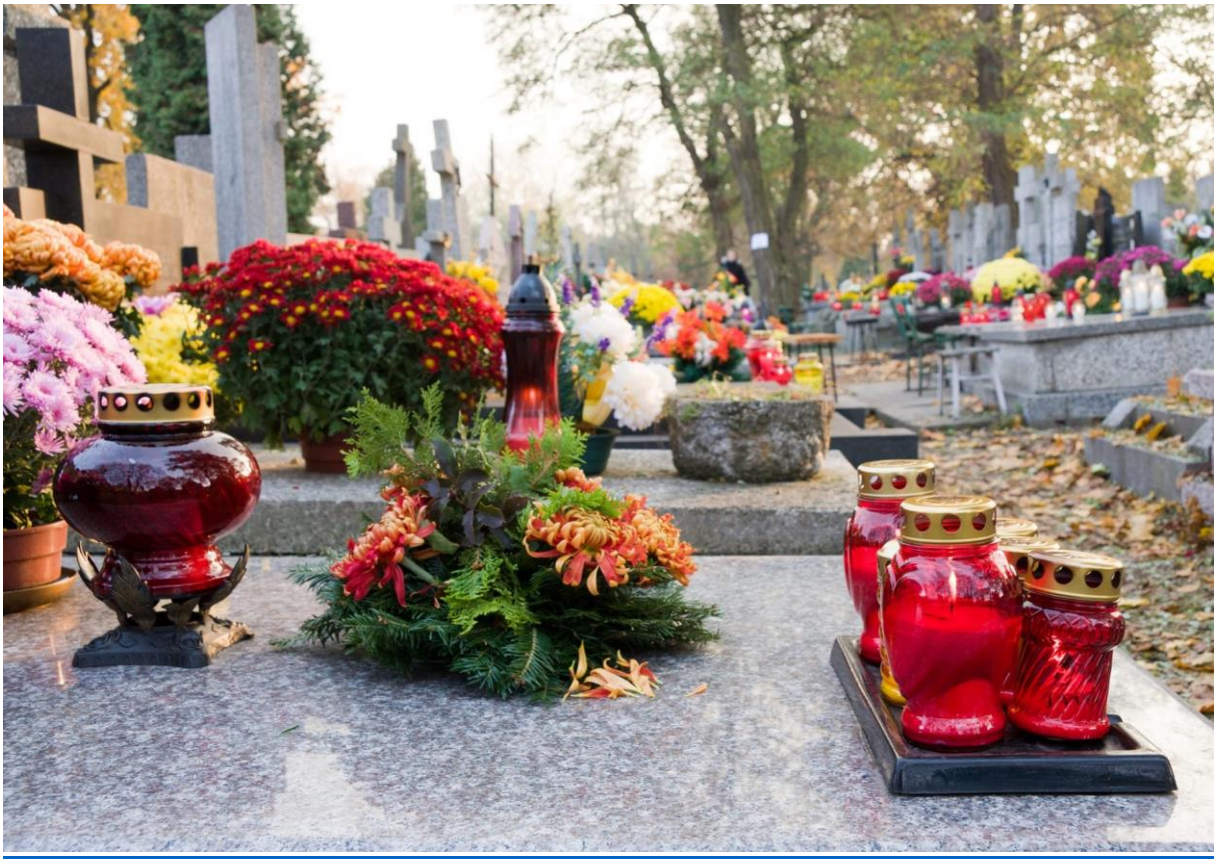

Jak wygląda dzień Wszystkich Świętych i Święto Zmarłych w innych krajach?

MADAGASKAR – Famadihana/Jamu

Famadihana/Jamu – to nie święto, ale kult zmarłych i uwierz mi, jest bardzo spektakularnie obchodzony, ponieważ w tym dniu… odgrzebuje się zmarłych. Famadihana to prawdziwy hołd dla przodków Malgaszów, ale też radość dla żywych. Wyróżnia się tam dwa obrzędy pogrzebowe: przejście ze świata żywych do zmarłych (taki nasz „zwykły pogrzeb”) oraz wejście zmarłego do świata przodków-opiekunów. Jeżeli mamy mówić o tym drugim, to trzeba wspomnieć, że taka ceremonia potrafi trwać nawet trzy dni i bierze w niej udział cały ród. Ciało przodka wyciąga się z grobu, owija nowym całunem, po czym Kapłani robią z ciałem na noszach siedem okrążeń w rytmie muzyki wokół rodzinnego grobu i składają ciało w nowym miejscu.

STANY ZJEDNOCZONE – Halloween

W USA obchodzi się All Hallows Eve (Wieczór Wszystkich Świętych), znany nam pod nazwą Halloween. Zwyczaj ten pochodzi od Celtów i został przeniesiony przez emigrantów z Irlandii do Ameryki. Głównym jego symbolem jest wydrążona dynia, w której środku pali się mała świeczka. Tego dnia dzieci i młodzież przebierają się w maski i kostiumy potworów, kościotrupów, wampirów i czarownic oraz chodzą po domach z pytaniem „cukierek albo psikus?” (Trick or Treat). W ostatnich latach można zauważyć też, że zmienia się trend i coraz częściej noszone są maski z podobiznami polityków. Pierwsze kostiumy na Halloween pojawiły się w 1930 roku.

HISZPANIA – Día Todos los Santos/Tosantos

Stare hiszpańskie cmentarze 1 listopada pełne są starszych osób ubranych na czarno. Jeżeli popatrzysz na nie z bliska, zauważysz, że wyglądają one inaczej niż te, które znamy z Polski. Tam *często można spotkać nagrobki, wielkie panteony i rodzinne grobowce.* Hiszpanie *składają na nich kwiaty, modlą się za dusze zmarłych* i zapalają… elektryczne lampki. Z tym dniem powiązane są niektóre święta obchodzone lokalnie. Przypadają one głównie na 31 października – wigilię Día Todos los Santos. Dziwnym i zarazem jedynym w swoim rodzaju zwyczajem, jest święto Tosantos, które obchodzi się Kadyksie (w Andaluzji). Wtedy, w halach miejskich targowisk są wydzielane miejsca, gdzie układa się kompozycje z dość osobliwych kukieł, a mianowicie głów zwierząt (np. kurczaków, świń czy ryb) oraz warzyw, które przebiera się w taki sposób, aby kojarzyły się ze światem polityki, filmu i sportu. Z kolei w Katalonii, w tę samą noc, odbywa się fiesta Castañada, wtedy *można kupić grillowane słodkie kasztany, pieczone bataty* oraz słodycze panellets (owalne w kształcie ciastka, wypiekane z masy z mielonych migdałów, cukru, jajek i skórki cytrynowej oraz obtoczone w orzeszkach piniowych). W tym czasie popularnymi słodyczami są też kości świętego (huesos de santo). Są to białe, marcepanowe rurki nadziewane masą z żółtek i cukru. Wyglądem przypominają fragment piszczeli i niektórych może to odrzucać, ale zupełnie niepotrzebnie 😊 Kości świętego są przepyszne!

JAPONIA – O-bon

W zależności od regionu święto O-bon, które ma już ponad 500 lat tradycji, przypada w połowie lipca lub sierpnia. Wtedy, według wiary Japończyków dusze zmarłych wracają na Ziemię, a aby ułatwić im trafienie do domów, ustawia się latarnie tzw. mukaebi, czyli „ognie powitalne”. W tym czasie wielu Japończyków robi sobie dzień wolny od pracy i wyrusza w rodzinne strony (nie jest to dzień

ustawowo wolny od pracy), odwiedza i porządkuje groby rodzinne oraz składa na nich ofiary.
W miastach i dzielnicach odbywają się lokalne festiwale, które łączy się z tradycyjnymi tańcami – bon-odori, a pod jego koniec, na rzeki puszcza się lampiony (tōrō-nagashi), aby zaprowadziły one dusze zmarłych z powrotem do ich krainy.

MEKSYK – Dia de los Muertos

Atmosferę tego święta czuć zarówno przed, jak i po 1 listopada. W trakcie Dia de los Muertos cały kraj łączy się z tymi, którzy już odeszli. Czy brzmi to ponuro? Ależ skąd! To święto jest podzielone na dwie części. Pierwsza z nich odbywa się 31 października i jest poświęcona zmarłym dzieciom, których nazywa się aniołkami, a druga 1 i 2 listopada dotyczy dorosłych. Meksykanie wspominają swoich bliskich z niezwykłą radością, o czym świadczą np. udekorowane kwiatami cmentarze czy specjalnie na tę okazję posprzątane domy (przecież zmarli mogą odwiedzić swoje rodzinne strony). Często budowane są powitalne ołtarze, na których stawia się zdjęcie zmarłego, kwiaty, jedzenie i pali kadzidła, a na grobach dzieci kładzie się zabawki. Wokół grobów rozkłada się stoły i krzesła, przygotowuje się tortille, a za duszę zmarłych wypija się znaczne ilości tequili. Jednym z popularnych dań w tym dniu jest kurczak w czekoladzie. Atmosferę święta czuć również na ulicach. Stragany uginają się od pamiątek, cukrowych czaszek zdobionych lukrem i szkieletów (calaveras) poprzebieranych w stroje muzyków. Chcesz to zobaczyć na własne oczy? Ja strrrasznie 😉!

•

DIA DE MUERTOS
TRADICION
MUY VIVA

GRUZJA – uczta i wino

Podczas mojego ostatniego urlopu w Gruzji (trochę o tym już pisałam w jednym z ostatnich postów **pod tym linkiem**) miałam okazję przyjrzeć się gruzińskim cmentarzom. Tam przy grobach często stawiane są obrazy z podobizną zmarłego, a obok stoi butelka z winem. Zmarłych często też odwzorowuje się na nagrobkach takimi, jakimi byli za życia. Nieraz widziałam nagrobek, który przedstawiał mężczyznę przy samochodzie, z papierosem lub kobietę w chustce, która stoi w kuchni. Gruzini po śmierci nadal są tacy sami jak za życia. Zgodnie ze zwyczajem powinno się wypić wino za zmarłego tuż przy jego grobie. Wino służy także do oblewania grobów. Częstym widokiem są stoliki, przy których biesiaduje rodzina zmarłego, tym samym wspominając nieboszczyka. Ponieważ Gruzja jest krajem prawosławnym, nie ma tam tradycji Wszystkich Świętych w formie takiej, jaką znamy z naszego kraju. Tutaj zmarłych wspomina się tuż po świętach wielkanocnych.

Jak widzisz, opisane przeze mnie (tylko niektóre zwyczaje) są unikalne i bardzo oryginale. W każdej tradycji Święto Zmarłych obchodzone jest na różne sposoby. I tak samo, jak kiedyś denerwowałam się, że w dalekich krajach nie jest ono obchodzone z należytą czcią dla tych, którzy już odeszli, teraz patrzę na to trochę z innej perspektywy. W każdej kulturze czczone są zwyczaje panujące od wieków, często mające głębokie uzasadnienie i tak naprawdę najważniejsza jest pamięć o zmarłych w nas samych. Uważam, że warto nosić w sercu wspomnienie, że dziadek zabierał Cię na ryby, tato uczył jeździć na rowerze i opowiadał bajki na dobranoc, a babcia czesała włosy w warkocz i gotowała przepyszną pomidorową.

O dawnych wierzeniach, obyczajach i obrzędach z Dniem Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym związanych

Przypadające na dzień 1 i 2 listopada Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny od wieków były świętami obchodzonymi w szczególny sposób. Ich obrzędy i zwyczaje sięgają czasów pogańskich i dopiero w późniejszych wiekach zostały przystosowane do wiary chrześcijańskiej.

Dzień Wszystkich Świętych wywodzi się z uroczystości oddawania czci męczennikom, którzy ofiarowali swoje życie za Chrystusa. W III wieku znana była tradycja przenoszenia relikwii świętych lub ich części na inne miejsca. Podkreślano w ten sposób fakt, że święci są własnością całego Kościoła. W 610 roku papież Bonifacy IV otrzymał od cesarza starożytną świątynię pogańską Panteon, gdzie kazał złożyć liczne relikwie, a następnie poświęcił tę budowlę na kościół pod wezwaniem Matki Bożej Męczenników. Od tamtej pory 1 maja był dniem pamięci poświęconym wszystkim zmarłym męczennikom. Papież Grzegorz III w 731 roku przeniósł tę uroczystość na dzień 1 listopada, a w 837 papież Grzegorz IV nakazał, aby 1 listopada był dniem poświęconym pamięci męczenników i wszystkich świętych kościoła katolickiego.

Obchody Dnia Zadusznego zapoczątkował w chrześcijaństwie w roku 998 św. Odilon, jako przeciwwagę dla pogańskich obrządków, gdzie czczono dusze zmarłych. Nazwa święta wywodzi się od *modłów za duszę zmarłych - Zaduszki*. W XIII wieku tradycja ta rozpowszechniła się w całym kościele katolickim.

W okresie 1-2 listopada praktykowano wiele starych i niekiedy zapomnianych wierzeń i obyczajów. Do najważniejszych ceremonii związanych ze Świętem Zmarłych i Dniem Zadusznym można zaliczyć *karmienie dusz* i obrzędy związane z ogniem. Oba zwyczaje wynikają z pogańskich wierzeń, później przyjętych przez chrześcijaństwo i czasami jeszcze występujących do dnia dzisiejszego.

Karmienie dusz

Do początków XX wieku na polskiej wsi istniało wiele obrzędów związanych z przygotowywaniem jedzenia i karmieniem dusz bliskich zmarłych, odwiedzających w pierwszych dniach listopada swoje dawne domostwa. Pieczono chleby, gotowano kaszę, bób i wiele innych potraw. Na wschodnich terenach Polski znany był zwyczaj przygotowywania na tę okazję specjalnej kutii. Wszystkie potrawy wraz w butelką wódki zostawiano na stołach i uchylano na noc drzwi domu, aby dusze zmarłych mogły w spokoju odwiedzić mieszkania i posilić się do syta. Na Pomorzu praktykowano pozostawianie na progu domu i parapecie ulubionych pokarmów zmarłych domowników. Rano najczęściej znajdowano resztki jadła (najpewniej za sprawą przydomowych zwierząt), co niechybnie oznaczało wizytę i biesiadę gości z zaświatów. Wierzono, że wszystkie dusze pragną bliskości swoich krewnych, wypoczynku, zaspokojenia głodu i pragnienia. Do obowiązku śmiertelników należało dbanie o zaspokojenie potrzeb umarłych, a ich rozgniewanie lub obrażenie mogło skutkować nieszczęściem, chorobą a nawet przedwczesną śmiercią któregoś z domowników.

Oprócz goszczenia zmarłych istniało wiele zakazów związanych z odwiedzinami domów przez dusze. Zabronione było klepanie masła, maglowanie, deptanie kapusty, tkanie i przędzenie, cięcie sieczki, spluwanie i wylewanie pomyj. Wszystkie te zakazy były stosowane w celu obłaskawienie bliskich zmarłych. Dbano o to, aby nie skaleczyć, nie znieważyć i nie rozgnieść odwiedzających dom dusz. W czasie świątecznych dni nie podnoszono także żadnych strąconych rzeczy, wierząc, że dusze w*zięły je sobie na trochę*. Upuszczone przedmioty można było podnieść dopiero po 2 listopada. Jeżeli strącone przypadkowo przedmioty były niezbędne, w celu przeproszenia zmarłych w miejsce zabranej rzeczy kładziono kawałek chleba, aby udobruchania "gościa".

Wierzenia związane z karmieniem zmarłych zauważyć można w obrzędzie "dziadów". W wielu regionach Polski praktykowany był zwyczaj ucztowania w dzień zaduszny, zwany właśnie "dziadami". Była to pozostałość starosłowiańskich uczt żałobnych: *tryzny* - urządzanej przy mogile w dniu pogrzebu i *radunicy* - zastawianej na grobach przodków w dni świąt przesilenia: zimowego i letniego ("na Kupałę") i ("na Koladę"). W trakcie tych uczt wydawanych na cześć zmarłych, często zapraszano żebraków i proszalnych dziadów, aby za ich wstawiennictwem i poprzez wspólne świętowanie wymodlić łaski dla bliskich z zaświatów. We wschodnich regionach kraju i dawanych kresach spożywano posiłki na grobach zmarłych, obyczaj ten zaginął jednak na początku XX wieku.

Światło dla dusz

Kolejną grupą obyczajów związanych ze Świętem Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym były obrzędy związane z ogniem. Od niepamiętnych czasów ogień kojarzony był ze śmiercią i duchami. Wierzono, że oprócz pokarmu, duszom potrzebne jest światło do odnalezienia drogi do domu i ciepło do ogrzania się, z tego powodu w czasie świąt palono ogniska na rozstajach dróg, przy cmentarzach i na samych grobach bliskich zmarłych. Popularne było także palenie ognisk na grobach samobójców i mogiłach tragicznie zmarłych osób. Chrust i drewno na takie ogniska składano przez cały rok. Ogień z tych grobów miał oczyszczającą moc, dawał także ochronę przed złymi mocami i duchami, które bardzo często przebywały na mogiłach samobójców.

Obrzędy związane z paleniem ognisk dawno zostały zapomniane, jedynym ich przejawem w dzisiejszych czasach jest palenie zniczy na grobach bliskich. Ogień ze zniczy nie musi już wskazywać duszom drogi, ogrzewać ich i nie posiada cudownych mocy, jest po prostu sposobem okazywania zmarłym naszej pamięci.

Z szacunkiem do dziada

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w dawnych czasach nie mógł odbywać się bez modłów proszalnych dziadów, którzy według wierzeń mieli kontakt ze zmarłymi. Żebracy, jako osoby bardzo tajemnicze, przychodzące nie wiadomo skąd i zmierzające w nieznanym kierunku od wieków były traktowane z rezerwą. Ich specyficzny wygląd i najczęściej podeszły wiek sugerowały możliwość kontaktu z zaświatami. Uważano, że modlitwy dziadów są bardzo skuteczne. Szczególna pozycja "dziadów proszalnych" uwidaczniała się w czasie święta Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym. W tym czasie obdarzani oni byli szczególnymi łaskami i przywilejami. Mogli spokojnie przebywać w kościele i na cmentarzu, odnoszono się do nich z szacunkiem. W tym szczególnym okresie za duży nietakt uważane było przegnanie lub znieważenie żebraka, mogło się to wiązać z niewysłuchaniem modlitw za zmarłych i próśb skierowanych do świętych. Za swoje szczególne modlitwy "dziady proszalne" dostawały w podzięce drobne sumy pieniędzy, jedzenie, oraz specjalnie wypiekany na tę

okazję chleb.

Do lat 20-tych XX wieku na Lubelszczyźnie i Podlasiu praktykowany był zwyczaj wypiekania specjalnego pieczywa zwanego *powałkami* lub *peretyczkami*. Był to rodzaj bułki o podłużnym kształcie, z odciśniętym pośrodku krzyżem i inicjałami zmarłej osoby. Gospodynie konkurowały ze sobą w sztuce wypiekania tego specjalnego chleba i w miarę swoich możliwości i zdolności przyozdabiały go na wszystkie możliwe sposoby. Tak specjalnie przygotowany chlebek wręczono żebrakom jako jałmużnę z prośbą o modlitwę za duszę zmarłego, w którego imieniu wypiekana była peretyczka. Sporządzano także pieczywo dla zagubionych i nieznanych duszyczek, kładziono je na opuszczonych grobach i wręczano proszalnym dziadom z prośbą o modlitwę.

Wiele lat minęło od ostatniego spalonego ogniska na cmentarzu, nie ma już sławnych "dziadów" i coraz rzadziej spotyka się żebraków proszących o jałmużnę przy wiejskich cmentarzach. Tradycje i wierzenia związane z pierwszymi dniami listopada zostały zapomniane i powoli wypierane są przez zwyczaje obce naszej kulturze. Coraz częściej słyszymy o halloweenowych imprezach, dzieci chodzą po ulicach i zbierają słodycze, a w oknach naszych domów pojawiają się świecące dynie. Miejmy nadzieję, że obce zwyczaje nigdy nie wyprą rodzimej tradycji i na grobach bliskich będą palić się znicze, a nie pomarańczowe warzywa z wydrążonymi i święcącymi zębami.

Wszystkich Świętych a Zaduszki - jakie są różnice między świętami

Jakie są różnice między Wszystkich Świętych a Zaduszkami? Obydwa święta wypadają na początku listopada, dzień po sobie. Choć cmentarze odwiedzamy zarówno 1, jak i 2 listopada, to pomiędzy świętami, choć nie wszyscy o tym wiedzą, występują znaczne różnice. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć poniżej.

Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny - jakie są różnice? Kiedy wypada Wszystkich Świętych, a kiedy Zaduszki? Jak się obchodzi jedno, a jak drugie święto? Przedstawiamy szczegółowe informacje i sprawdzamy, czym różnią się Zaduszki a Wszystkich Świętych.

Dzień Zaduszny i Wszystkich Świętych - jakie są różnice i kiedy wypadają?

Data Wszystkich Świętych jest stała i zawsze przypada na ten sam termin - 1 listopada.

Uważa się, że Wszystkich Świętych wywodzi się ze wspominania w jednym, wybranym dniu, wszystkich męczenników chrześcijańskich. Takie obchody wprowadzono w IV wieku w różnych

Kościołach wschodnich prowincji Cesarstwa Rzymskiego. Ich daty były zróżnicowane lokalnie. Świętowanie 1 listopada w Rzymie rozpoczęto najprawdopodobniej w 741 roku.

Z kolei Zaduszki, inaczej Święto Zmarłych, wypadają dzień później - 2 listopada.

Zaduszki mają swoje korzenie w wierzeniach pogańskich i obrzędowości przedchrześcijańskiej. Msze za dusze zmarłych odprawiane były już na początku VII wieku. W 998 roku Odylon (opat klasztoru benedyktyńskiego) wyznaczył na 2 listopada dzień obowiązkowych modlitw za wszystkich wiernych zmarłych – we własnym opactwie oraz wszystkich klasztorach należących do kongregacji kluniackiej. Później zwyczaj ten przejęły także inne zakony. W 1311 roku decyzją Stolicy Apostolskiej Zaduszki wprowadzono do kalendarza oraz liturgii rzymskiej.

Wszystkich Świętych a Zaduszki - czym różnią się te święta?

Inne terminy to nie jedyna różnica między Wszystkich Świętych a Zaduszkami. Przede wszystkim Wszystkich Świętych - jak sama nazwa wskazuje - to święto zmarłych, którzy już zostali świętymi i są w niebie. 1 listopada wspominamy więc zarówno osoby, które zostały oficjalnie uznane za święte, jak i wszystkich ludzi, których dusze już trafiły do nieba.

Zaduszki natomiast to święto wszystkich zmarłych, których dusze są jeszcze w czyśćcu. 2 listopada modlimy się zatem w intencji zmarłych osób, które nie trafiły jeszcze do nieba.

Choć między Dniem Wszystkich Świętych a Zaduszkami występują różnice, to w praktyce zarówno 1, jak i 2 listopada odwiedzamy cmentarze, ozdabiamy groby naszych bliskich wiązankami, zapalamy znicze i modlimy się. Często wspomniane święta stają się także pretekstem do rodzinnych spotkań.

Mariola Ptaszyńska